

Honorata w serialu



FOT. W. JAKUBOWSKI/KFP

Barbara Krafftówna

Choć na telewizyjnym rynku pojawiły się nowe pozycje, kultowy serial „M jak miłość” nadal jest liderem w rankingach oglądalności. Ani „Barwy szczęścia”, ani „Tylko miłość”, z gwiazdorską obsadą, nie mogą zagrozić sadze rodu Mostowiaków.

Przez chwilę wyglądało jednak na to, że serialowi zaszkodzą sami jego twórcy, którzy doszli do wniosku, że „M jak miłość” za bardzo się starzeje, i próbowali go na siłę odmłodzić, rezygnując z aktorów po pięćdziesiątce. Z serialu już usunięto Ewę Wencel i Edwarda Lubaszenkę. Za „stara” okazała się także Agnieszka Fitkau-Perepeczko. Jednak nawet młodzi widzowie lubili starą gwardię i skrytykowali usunięcie starszego pokolenia. Na te uwagi scenarzyści zareagowali bardzo szybko. Dlatego pojawi się dwójka nowych bohaterów. Do doktora Rogowskiego przyjadą goście spoza kraju – przyjaciel z młodości Antoni (Norbert Rakowski) i jego mama Łucja. W tej roli zobaczymy gwiazdę Kabaretu Starszych Panów, Barbarę Krafftównę. O wieku kobiet mówić nie wypada, jednak kariera zawodowa pani Barbara ma już 60 lat. Aktorka zagrała m.in. w „Jak być kochaną”, „Rękopisie znalezionym w Saragossie” oraz „Kto nigdy nie żył”. Jednak dla wielu widzów Krafftówna to wciąż Honorata z „Czterech pancernych i psa”.

– Do tej pory niektórzy widzowie na mój widok wykrzykują „Honorata!”. Już trzecie pokolenie dziewczyn mówi, że ma tak na imię, bo ich matki oglądały „Czterech pancernych” – śmieje się aktorka.

Być może „M jak miłość” pozwoli pani Barbarze zerwać z łątką Honoraty. Istnieje jednak ryzyko, że na wiele następnych lat stanie się... Łucją.

Magda Popek